

LUDWIK JANKOWIAK

ROPA NAFTOWA W HANDLU ŚWIATOWYM

Sprawom nauki, techniki oraz organizacji w przemyśle naftowym poświęca się w Polsce dużo uwagi (wkład Polaków do światowej nauki i techniki naftowej jest poważny)¹, jednak daje się odczuwać dotkliwy brak opracowań z tej dziedziny o charakterze ekonomicznym, a zwłaszcza dotyczących znaczenia i roli ropy naftowej w międzynarodowych obrotach towarowych. Ropa naftowa przedstawia zagadnienie o niezmierniej wadze tak dla gospodarki krajów wysoko uprzemysłowionych (przeważnie importujących ropę), jak i dla wielu krajów gospodarczo nierozwiniętych, dla których produkt ten jest najczęściej jedynym źródłem zarabiania dewiz.

W dobie nowych odkryć złóż ropy w Polsce oraz budowy wielkiego systemu rurociągów naftowych Związek Radziecki — Europa Wschodnia (Polska, NRD, Czechosłowacja i Węgry), problematyka międzynarodowych obrotów ropą naftową nabiera dużego znaczenia i w naszym kraju.

*

Światowy przemysł naftowy zakończył ostatnio okres swego 50-letniego rozwoju, nie mającego precedensu w historii gospodarczej. W okresie tym ropa naftowa i jej produkty pochodne zaspokoily lwia część stale rosnącego zapotrzebowania w zakresie materiałów pędnych, ułatwiły przeprowadzenie stosunkowo szybkiej rekonstrukcji powojennego przemysłu oraz przyczyniły się wydatnie do wzrostu gospodarczego wielu krajów. Omawiany okres był jednocześnie okresem intensywnych poszukiwań coraz to nowych złóż ropy, budowy wielkich rafinerii celem dostarczenia na rynek wielu produktów pochodnych dla potrzeb oświetleniowych, opałowych i pędnych, oraz okresem rozwoju aparatu dystrybucji oraz urządzeń transportowych, łączących rozrzucone po wszystkich kontynentach ośrodki produkcyjne z rynkami zbytu na całym świecie.

¹ Por. S. N. Lisiczkin, *Przemysł naftowy krajów demokracji ludowej*, Moskwa 1960.

Na gwałtowny rozwój przemysłu naftowego wpłynęły m. in. również specyficzne jego cechy. Eksploatacja pól naftowych nie wymaga — w odróżnieniu od przemysłu węglowego — pracy ludzkiej w warunkach podziemnych. Ropa nadaje się doskonale do masowych transportów o charakterze ciągłym (rurociągi naftowe).

Tabela 1

Produkcja ropy naftowej wg regionów świata²

Region	1957 (w mln ton)	Indeks	
		1958	(wielkości roku poprzedzającego = 100) 1959 I—VI
Świat	883,0	103	112
Ameryka Płn.	378,2	93	111
Zachodnia Europa	11,4	104	107
Wschodnia Europa	13,4	105	107
Związek Radziecki	98,3	115	114
Ameryka Łacińska	180,1	96	114
Afryka	0,3	504	157
Bliski Wschód	177,0	120	110
Płd. i Płd.-Wsch. Azja	27,5	102	108

Wszystko wskazuje na to, że i okres najbliższych przynajmniej kilkunastu lat będzie okresem dalszego, szybkiego rozwoju przemysłu naftowego. Zapotrzebowanie na energię będzie wzrastało na całym świecie, tak w krajach wysoko uprzemysłowionych, które już obecnie konsumują wielkie ilości ropy, jak i w szczególności w krajach gospodarczo nierozwiniętych, które jak dotąd zużywają nikłe ilości tego paliwa. Według obliczeń ekspertów w okresie następnych 20 lat konsumpcja ropy i jej pochodnych w Stanach Zjednoczonych może wzrosnąć o około 7,5% w skali rocznej. Zapotrzebowanie na ropę na światowym rynku kapitalistycznym w latach od 1975 r. wzwyż oblicza się na około 2 biliony ton rocznie (obecne zapotrzebowanie wynosi około 900 milionów ton). Należy podkreślić, że zapotrzebowanie tego rzędu jest w pełni zabezpieczone odkrytymi i już zbadanymi złożami dotąd nie eksploatowanymi; należy się ponadto liczyć z dalszymi odkryciami, w szczególności na Bliskim Wschodzie, w Związku Radzieckim, Afryce, Chinach i Kanadzie³.

² Por. Commodity Survey 1959, Nowy Jork 1960, United Nations, s. 160.

³ W tym ostatnim kraju specjalna państwowa komisja (tzw. Komisja Borden), powołana do zbadania sytuacji Kanady w zakresie ropy naftowej, doszła w swym sprawozdaniu do wniosku, że krajowe rezerwy tego cennego paliwa są nadspodziewanie obfite. Według dotychczasowych obliczeń powinny one wystar-

Tabela 2

Produkcja ropy w krajach kapitalistycznych⁴

Region, Kraj	1950 '000 baryłek dziennie	1960 '000 baryłek dziennie	%
Razem	9,579	17,672	100,0
Zachodnia Półkula	7,451	11,281	63,8
Stany Zjednoczone	5,408	7,030	39,8
Kanada	80	526	3,0
Wenezuela	1,498	2,844	16,1
Inne kraje Zachodniej Półkuli	465	943	5,3
Wschodnia Półkula	2,128	6,391	36,2
Bliski Wschód	1,755	5,264	29,8
Iran	664	1,067	6,0
Irak	136	966	5,5
Kuweit	344	1,622	9,2
Saudi Arabia	547	1,246	7,1
Płn. Afryka	—	184	1,0
Indonezja i Br. Borneo	217	510	2,9

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się sytuacja na odcinku ropy w ujęciu retrospektywnym i perspektywicznym. Jak z kolei przedstawia się rzeczywistość?

Przebogate złoża ropy dają gwarancję pokrycia w przyszłości gwałtownie wrastającego zapotrzebowania, ale jednocześnie stanowią poważny problem dnia dzisiejszego. Największe trudności nastręczają występujące obecnie nadwyżki produkcyjne niemożliwe do „upłynnienia” mimo stale wzrastającego zapotrzebowania. Światowe rynki zbytu nie są w możności wchłonąć oferowanych ilości ropy. Zbadane rezerwy tego produktu (w skali całego świata) potroiły się od 1950 r., przy czym aż około 50% tych rezerw przypada na Bliski Wschód.

Największymi producentami ropy naftowej w 1961 r. były Stany Zjednoczone i Związek Radziecki (planowane wydobycie 164 mln ton).

czyć na pokrycie zapotrzebowania Kanady na okres co najmniej 200 lat. Nafta kanadyjska jest jednak w porównaniu z naftą Bliskiego Wschodu, a tym bardziej z naftą radziecką — droga. Składa się na to szereg czynników, z których najważniejsze są wysokie koszty poszukiwań i wierceń (ropa kanadyjska znajduje się głęboko pod powierzchnią ziemi) oraz eksploatacji odkrytych pól naftowych. Na domiar złego, najlepsze pola naftowe znajdują się w zachodniocentralnej Kanadzie, z dala od portów oceanicznych, co niepomniernie powiększa koszty dostawy. Ropa ta bowiem, aby osiągnąć rynki zbytu, musi być transportowana kolejną na duże odległości (okręgi przemysłowe nad Atlantykiem oraz płn. rejony Stanów Zjednoczonych). Por. artykuł *Policy for Crude Oil*. „The Canadian Journal of Economics and Political Science” 1961, May s. 266 i dalsze.

⁴ Por. „The Economist” 1961, 19 August (7 baryłek — 1 tona).

W ostatnich pięciu latach znacznie zmniejszyła się różnica między wydobywaniem ropy w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim. Jeśli w 1955 r. wydobycie ropy naftowej w USA wynosiło 335 mln ton, a w ZSRR 70,7 mln ton, to w 1960 r. różnica ta obniżyła się do 2,35 razy.

Wzrost wydobycia ropy za okres 1956—1960 r. w USA wyniósł około 10 mln ton, a w ZSRR 74 mln ton, a więc absolutny wzrost wydobycia ropy naftowej w ZSRR za te lata przewyższył przyrost wydobycia w USA ponad siedmiokrotnie⁵.

Najwyższy wzrost zapotrzebowania na ropę od 1958 r. (w krajach kapitalistycznych) zaznaczył się w Japonii oraz w zachodniej Europie. Stany Zjednoczone pozostały nadal największym indywidualnym konsumentem tego produktu — ale popyt w 1960 r. nie wykazał już prężności z lat ubiegłych⁶.

Dzięki porozumieniu wielkich koncernów kapitalistycznych i działalności OPEC⁷, ceny ropy i produktów naftowych wykazały do ostatnich czasów — w silnym kontraście od wielu innych surowców w międzynarodowym obrocie towarowym — dużą stałość. Ten stan rzeczy zapewnił przedsiębiorstwom naftowym osiągnięcie dużych zysków, mimo trudności występujących na rynkach zbytu.

Tabela 3

Wydobycie ropy naftowej przez wielkie koncerny międzynarodowe w 1960 r. w poszczególnych regionach świata ('000 baryłek dziennie)⁸

Koncern	Na całym świecie	W Stanach Zjednoczonych	Inne kraje Półkuli Zach.	Półkula Wsch.
Standard Oil (N.J.)	2,514	505	1,338	671
Royal Dutch (Shell)	2,021	396	948	677
Gulf	1,570	402	213	955
British Petroleum	1,520	—	1	1,518
Texaco	1,352	557	233	562
Standard Oil of California	988	335	90	562
Socony	823	259	169	395
Cie. Française des Pétroles	378	—	2	376

Od paru lat monopolistyczna pozycja wielkiej ósemki uległa dużemu osłabieniu. Na rynku światowym pojawił się nowy, potężny konku-

⁵ Por. *Przemysł naftowy i gazowy w ZSRR w 1960—1961 r.*, „Nafta” 1961 sierpień, s. 228.

⁶ Por. „Petroleum Press Service” 1961, June, s. 206.

⁷ Związek krajów eksportujących ropę.

⁸ Tablica zapożyczona z „The Economist” 1961, 19 August, s. 728.

rent — ropa radziecka. Fakt ten doprowadził do złamania dotychczasowej monopolistycznej pozycji wielkich kapitalistycznych koncernów. Stwarza to jednak trudny problem i dla ropy radzieckiej, która swój drugi z kolei debiut na rynku światowym (podobnie jak pierwszy, znacznie skromniejszy zresztą, w latach 1930) zaczyna w okresie dużych nadwyżek produkcyjnych w skali światowej. Niemalże kłopotu kapitalistycznym koncernom naftowym przysparza również niepewność (przynajmniej na dalszą metę) w zakresie umów i koncesji na eksploatację złóż ropy naftowej. Kraje gospodarczo nierozwinięte w coraz to większym stopniu przejmują eksploatację rodzimych bogactw naturalnych, nie dopuszczając do dalszego, jawnego grabienia mienia narodowego. Na drodze tej kroczą np. Brazylia i Indie, których rządy zajmują się we własnym zakresie nie tylko eksploatacją ropy, ale również jej przetwórstwem oraz dystrybucją.

Konsumpcja ropy i jej przetworów w Brazylii w 1960 r. przekroczyła 12 mln ton metrycznych (osiągając 15-procentowy wzrost w stosunku do 1959 r.⁹). Silnie występujące w Ameryce Łacińskiej tendencje integracyjne¹⁰ zapowiadają dalszy wzrost zapotrzebowania na ropę, który kraje te, ze względu na chroniczne trudności w zakresie bilansu płatniczego, będą usiłowały pokryć przez bardziej intensywną eksploatację rodzimych złóż.

Rząd Indii przystąpił w roku 1961 do budowy trzech wielkich rafinerii ropy naftowej (w Barauni, Gauhati i Gujerat), korzystając w tym przedsięwzięciu z daleko idącej pomocy technicznej i finansowej ze strony Związku Radzieckiego i Rumunii. Wspomniane rafinerie będą zaopatrywane przede wszystkim w ropę radziecką¹¹.

W innych krajach, np. na Ceylonie i na Bliskim Wschodzie rządy włączają się do operacji prywatnych koncernów, wpływając w sposób bardzo zdecydowany na warunki działalności tego przemysłu i ograniczając chociaż w pewnym stopniu monopolowe zyski koncernów naftowych oraz rabunkową często eksploatację jedynych rodzimych zasobów naturalnych.

Światowy handel ropą odgrywa bardzo istotną rolę w życiu gospodarczym wielu krajów naftowych, a w szczególności w krajach gospodarczo nierozwiniętych. Rozwój gospodarczy tych krajów, nakłady inwestycyjne i tempo uprzemysłowienia uzależnione są w dużej mierze od kształtowania się cen i popytu na ropę. Z drugiej strony, siła ekono-

⁹ Por. „Petroleum Press Service” 1901, June, s. 219.

¹⁰ Por. L. Jankowiak, *Pozaeuropejskie systemy scalenia gospodarczego i ich wpływ na międzynarodowe obroty towarowe*, „Gospodarka Planowa” 1961, nr 4.

¹¹ Por. artykuł *The Public Sector in India*, „Petroleum Press Service” 1961, June, s. 216—218.

miczna wielu uprzemysłowionych państw zależy od nieprzerwanej dostawy ropy po rozsądnych, ekonomicznie uzasadnionych cenach. Akces do zagranicznych źródeł zaopatrzenia jest istotny dla krajów konsumujących, dostęp do rynków zbytu jest z kolei istotny dla krajów produkcyjnych. Rzecz jasna, warunki, w jakich odbywa się międzynarodowy obrót ropą i jej pochodnymi najżywotniej interesuje obie strony.

W wielu krajach naftowych (zwłaszcza gospodarczo nierozwiniętych) rozważana jest sprawa zawarcia wzajemnego porozumienia odnośnie do kontyngentowania produkcji i zbytu w zależności od wielkości posiadanych rezerw i dotychczasowej pozycji na rynku¹². Koncepcja ta zmierza do ograniczenia potencjalnych nadwyżek produkcyjnych, zapobieżenia tendencjom zniżkowym cen (czym jednak znowu z kolei zainteresowane są kraje konsumujące), zabezpieczenia wyczerpywalnych na dłuższą metę złóż ropy oraz w szczególności do rozciągnięcia większej kontroli nad działalnością operacyjną prywatnych koncernów naftowych.

Wspomniana wyżej organizacja OPEC została m. in. powołana do życia dla realizowania powyższych celów. Krótki okres istnienia tej organizacji (od 1960 r.) nie pozwala jeszcze na wydanie właściwego sądu o efektach jej działalności. O ile ma ona do zanotowania niewątpliwie sukcesy na odcinku stabilizacji cen ropy i jej pochodnych, p tyle rola jej w zakresie kontroli nad wielkością produkcji i kształtowania się rozmiarów eksportu w poszczególnych krajach członkowskich wydaje się bardzo ograniczona¹³. Wynika to m. in. stąd, że wykonanie przez OPEC tego rodzaju kontroli oznaczałoby ze strony wielu zainteresowanych krajów przyjęcie na siebie pewnych konkretnych zobowiązań odnośnie do ograniczeń w dziedzinie produkcji i eksportu. Wysokość zaś dochodów-budżetowych większości tych państw zależy prawie wyłącznie od wpływów z tytułu podatku dochodowego nałożonego na zyski koncernów naftowych, więc jest rzeczą mało prawdopodobną, aby w najbliższej przyszłości mogło dojść do zawarcia porozumienia w tej materii. Należy również zwrócić uwagę, że już samo ustalenie kryteriów tego rodzaju podziału zadań pomiędzy członków OPEC nastroczałoby poważne trudności, gdyż, sądzić należy, przyczyniłyby się one przynajmniej w stadium początkowym do dalszego wzrostu rezerw i zintensyfikowania prac wydobywczych — celem zapewnienia sobie możliwie największych kontyngentów. Wszystko to pogorszyłoby raczej sytuację w zakresie nadwyżek produkcyjnych i rezerw, miast ją uzdrowić.

Kapitalistyczny przemysł naftowy stoi dzisiaj w obliczu szeregu dylematów, których waga wywiera bezpośredni wpływ na kształtowanie się

¹² Por. P. H. Frankel i W. L. Newton, *La situation de l'industrie petrolière dans le monde*, „Rev. Franç. Energie” 1960, grudzień, s. 98.

¹³ Por. „The Economist” 1961, 14 June, s. 155.

ceny, na strukturę tego przemysłu i jego powiązania, tak z krajami produkującymi, jak i konsumującymi produkty naftowe.

Czynnikiem, który w przemyśle naftowym usuwa w cień pozostałe elementy skomplikowanej sytuacji, jest bogactwo nowo odkrytych złóż i stosunkowo niskie koszty ich eksploatacji (w szczególności na Bliskim Wschodzie). Zbadane dotąd rezerwy ropy w tym rejonie ocenia się na co najmniej 25 bilionów ton. Są to zasoby, które przy obecnym tempie wydobycia powinny wystarczyć na okres około 90 lat. W istocie rzeczy, sposób eksploatacji ropy na Bliskim Wschodzie jest dzisiaj bardziej zbliżony do normalnych procesów produkcyjnych, o charakterze ciągłym, aniżeli do szeroko zakrojonych badań i prac mających na celu wykrywanie roponośnych obszarów, które z reguły związane są z kosztami, a rezultaty ich nie zawsze są pozytywne. Mimo niskich kosztów eksploatacji, wydobycie ropy na Bliskim Wschodzie nie wykazuje zbyt prężnej ekspansji. Na ten stan rzeczy wpływają przede wszystkim trudności w znalezieniu rynków zbytu. Ceny ropy Bliskiego Wschodu kształtują się wysoko (np. w porównaniu z ropą radziecką).

Wielkokapitalistyczne koncerny naftowe konsekwentnie dążą do osiągnięcia wysokich monopolistycznych zysków. Rzecz jasna, gdyby nie haracz, który wymuszają na gospodarczo nierozwiniętych krajach Bliskiego Wschodu (zysk jest zazwyczaj dzielony na zasadzie 50% na 50% między prywatne koncerny i rządy), ceny te mogłyby się kształtować na znacznie niższym poziomie. Ale również i rządy poszczególnych krajów Bliskiego Wschodu zainteresowane są relatywnie wysokimi cenami, ponieważ ich wpływy budżetowe zależne są w lwiej mierze od podatku dochodowego nałożonego na zyski koncernów naftowych. Wolą one także eksportować raczej mniejsze ilości ropy, ale za to po wyższych cenach aniżeli zwiększyć wywóz po niższych cenach — oczywiście pod warunkiem, że ich wpływy podatkowe nie ulegną przez to zmniejszeniu. Pragną one korzystać ze swych dobrodziejstw naturalnych przez możliwie najdłuższy okres czasu i w ten sposób zarezerwować na przyszłość (tj. po wygaśnięciu koncesji) dla własnej eksploatacji możliwie jak największe zasoby ropy. Skoncentrowanie taniej produkcji ropy na Bliskim Wschodzie mogłoby z kolei podminować gospodarkę narodową krajów o wyższych kosztach produkcji — w czym również nie są zainteresowane koncerny naftowe, gdyż ich macki rozciągają się na tereny roponośne występujące i na innych kontynentach. Co więcej, kapitalistyczne koncerny naftowe we własnym, egoistycznym interesie angażują w dalszym ciągu swe środki finansowe w możliwie wielu krajach naftowych, aby w ten sposób znaleźć się wobec nich w lepszej sytuacji negocjacyjnej.

Wiele państw importujących ropę dysponuje lokalnymi surowcami energetycznymi (węgiel). Zazwyczaj koszty eksploatacji ich kształtują

się wyżej aniżeli koszty związane z importem ropy, względy jednak strategiczne polityki gospodarczej i socjalnej nakłaniają rządy poszczególnych państw do rozwoju lokalnych źródeł energii i do ich ochrony na rynku wewnętrznym.

Tym niemniej jesteśmy świadkami stałego wzrostu wydobycia ropy na całym świecie. Koncerny posiadające wyłączne zazwyczaj prawo eksploatacji pól naftowych starają się zwiększyć produkcję. Skłania ich do tego ograniczony w czasie termin udzielonych im koncesji (choć w większości przypadków okres ten dochodzi jeszcze do 40 dalszych lat). Złóża Bliskiego Wschodu są ogromnie bogate i — zdaniem kapitalistycznych koncernów — im prędzej tona ropy jest wydobyta, tym lepiej dla nich z punktu widzenia korzyści finansowych. Umowy koncesyjne zresztą najczęściej zobowiązują koncerny do przeprowadzenia pewnej ilości wierceń na określonym terytorium. Inną przyczyną gorączki naftowej jest obawa, aby nie dać się wyprzedzić przez rywalizujące przedsiębiorstwa w wyścigu eksploatacji roponośnych terenów.

W ostatnim czasie średniej wielkości, a nawet mniejsze przedsiębiorstwa naftowe (zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych), które do niedawna ograniczały swą działalność do eksploatacji krajowych pól naftowych, wykazują duże zainteresowanie ropą Bliskiego Wschodu. Przyciąga ich tam nie tylko nadzieja natrafienia na bogate złoża, ale również wysokie zyski osiągane przez działających na tych terenach konkurentów. Innym powodem angażowania się za granicą jest świadomość kurczących się zasobów krajowych oraz rosnące w związku z tym koszty ich eksploatacji.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach sytuacja w zakresie ropy od strony podaży.

Przypatrmy się z kolei pokrótce, jak to zagadnienie przedstawia się od strony popytu?

Zapotrzebowanie na ropę i jej pochodne, chociażby systematycznie wzrasta w skali całego świata, jest jednak niewystarczające dla wchłonięcia całej produkcji, co powoduje tworzenie się dużych nadwyżek eksportowych.

Dostęp do niektórych dużych rynków konsumpcyjnych zostaje ograniczony wskutek wysiłków tych krajów w kierunku rozwijania własnych źródeł dostawy, bądź wewnętrznych, bądź zewnętrznych. Za przykład może tu posłużyć Argentyna i Francja. Japonia, duży importer ropy, uzyska niebawem dostęp do „własnej” ropy dzięki koncesji na eksploatację podmorskich terenów naftowych w Zatoce Perskiej. Sądzić należy, że gdyby cena ropy i jej pochodnych, produkowanych przez zachodnie koncerny naftowe, kształtowała się na niższym poziomie — popyt na płynne paliwa wykazywałby jeszcze większy wzrost, kosztem prawdopodobnie węgla i energii elektrycznej.

W sytuacji, jaka istnieje, naftowe koncerny kapitalistyczne (a wśród nich zwłaszcza wielka ósemka) — podobnie jak i ekonomiści burżuazyjni — pragną utrzymać możliwie jak najdłużej status quo w światowej gospodarce naftowej. W tym celu uruchamiają cały arsenał środków, począwszy od gromadzenia zapasów, uzyskiwania specjalnych pełnomocnictw, tworzenia na poszczególnych kontynentach alternatywnych baz, nacisków politycznych, a nawet militarnych — wszystko po to, aby nie dopuścić do utracenia swej monopolistycznej pozycji.

Jest rzeczą wręcz alarmującą, że tak ważny produkt, jakim dla gospodarki światowej jest ropa i jej pochodne, zależne i sprzężone są ze wzrostem lub stagnacją gospodarczą prywatnego sektora wielkokapitalistycznego.

W obronie dotychczasowej polityki naftowej, która jednak w praktyce oznacza wyzysk krajów naftowych (najczęściej gospodarczo zacofanych) i krajów konsumujących, szermuje się na Zachodzie najrozmaitszymi argumentami, jak np. zacofaniem technicznym krajów produkujących ropę, ich niestabilnością polityczną, niezdrowymi ambicjami personalnymi panujących czy aparatu odpowiedzialnego za gospodarkę naftową. Rzecz jednak charakterystyczna, nic nie mówi się o egoistycznej i niebezpiecznej mentalności potentatów przemysłu naftowego w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Przecież to właśnie polityka wielkich koncernów naftowych doprowadziła do tego, że kraje obfitujące w ropę nie dysponują dziś jeszcze żadnymi rafineriami ani też przemysłem chemicznym opierającym się na tym surowcu. Nie ulega wątpliwości, że bardzo ograniczony zakres odpowiedzialności krajów naftowych w dziedzinie światowego obrotu ropą jest nie tylko rezultatem ich zacofania gospodarczego i autokratycznego marnotrawstwa, ale przede wszystkim świadomą i celową obojętnością monopolistycznych koncernów naftowych.

Czas najwyższy, aby zagraniczne koncerny naftowe zrozumiały, że kraje naftowe dysponują już obecnie dostatecznymi rezerwami ludzi i zasobów materiałowych, które są niezbędne do zainicjonowania procesów integracyjnych. Obecne, tak dalece idące rozdrobnienie suwerennych państweczek na Bliskim Wschodzie i traktowanie ich jako pełnoprawnych kontrahentów przez monopole naftowe jest oczywiście dla tych ostatnich bardzo wygodne — uniemożliwia jednak jakąś rozsądną, długofalową gospodarkę eksploatacyjną całego regionu.

Nędzny żywot milionów mieszkańców na Bliskim Wschodzie, na tle obsesji na punkcie konieczności szybkiego uprzemysłowienia i fantastycznej nieraz ekstrawagancji nielicznej grupy nieodpowiedzialnych „rodzimych kapitalistów”, nie może zapewnić „spokojnej” i „stabilnej” (w po-

jęciu wielkich koncernów naftowych) atmosfery w przemyśle naftowym Bliskiego Wschodu.

Innym argumentem, na który w obronie swych praw chętnie powołują się kapitalistyczni specjaliści od przemysłu naftowego, to rzekomo wysokie ryzyko inwestycji naftowych, a zwłaszcza — co już wydaje się dziwne, ze względu na niskie koszty eksploatacji ropy, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie — nowych inwestycji (wierceń). Przytacza się w tym celu liczne dane statystyczne, ale jakoś nigdy nie pokazują one, jaki procent tego ryzyka stanowiły dochody, które powinny być opodatkowane i ile z tych środków zostało zmobilizowanych na zewnątrz, z pominięciem fantastycznych wprost zysków czerpanych w biednych na ogół krajach naftowych. A zresztą, jeśli ryzyko inwestycji jest aż tak „duże”, dlaczego wobec tego nie rozłożyć je na szerokie masy niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy tubylców?

Ostatnio odbyła się trzecia arabska konferencja naftowa (październik 1961 r.), w której uczestniczyły państwa Ligi Arabskiej (poza Irakiem i Tunezją), przedstawiciele koncernów naftowych działających na Bliskim Wschodzie oraz obserwatorzy z różnych państw¹⁴.

Uchwalone rezolucje wyrażają pełne poparcie dla wszystkich akcji podejmowanych przez rządy arabskie w obronie ich interesów naftowych, domagają się wytyczenia wspólnej arabskiej polityki naftowej i ujednolicenia administracyjno-technicznych aspektów przemysłu naftowego w krajach arabskich oraz zalecają rządów tych krajów, by uczestniczyły w kapitale i administracji towarzystw naftowych.

Rezolucje podkreślają suwerenność narodu algierskiego nad Saharą i jej złożami naftowymi oraz wysuwają szereg żądań w dziedzinie kształcenia i zatrudnienia arabskich specjalistów naftowych w dziedzinie bezpieczeństwa pracy, wykorzystania marnowanego dotąd gazu ziemnego itp.

*

Oddzielnym zagadnieniem w światowej problematyce naftowej jest pojawienie się na rynkach wielkich ilości ropy radzieckiej.

Od czasu drugiej wojny światowej wydobycie ropy wzrosło bardzo poważnie w Związku Radzieckim. Poza znanymi od dawna złożami ropy w Baku eksploatuje się obecnie bogate w naftę tereny Ural—Wołga. Nowe złoża ropy odkryto ostatnio we wschodniej Syberii, około 350 km na północ od Tyumen¹⁵. Do roku 1965 produkcja ropy w ZSRR ma wzrosnąć o 60—67% (w stosunku do wydobycia w roku 1960). Dla porów-

¹⁴ Por. komunikat PAP z października 1961 r.

¹⁵ *Przemysł naftowy i gazowy w ZSRR w 1960—1961*, „Nafta” 1961, sierpień, s. 227 i nast.

niania warto dodać, że wzrost wydobycia węgla w omawianym okresie ma wynosić tylko 17%. Napór ropy radzieckiej na rynku światowym jest bardzo silny i można bez przesady powiedzieć, że jest ona przysłowiową „solą w oku” dla kapitalistycznych koncernów naftowych.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że Związek Radziecki eksportuje więcej ropy do krajów kapitalistycznych aniżeli do krajów obozu socjalistycznego. Eksport ropy radzieckiej do państw kapitalistycznych wzrósł z 5 mln ton w 1955 r. do około 23 mln ton w 1960 r. i wskazuje dalsze tendencje zwykłe. W związku z szybkim rozwojem przemysłu naftowego oraz eksploataowaniem coraz to nowych bardzo bogatych pól naftowych sądzić należy, że eksport ten już w 1965 r. podwoi się w stosunku do 1960 r. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że jednocześnie jesteśmy świadkami gwałtownie wzrastającej produkcji gazu naturalnego w Związku Radzieckim, co z kolei przyczyni się do zwolnienia na eksport dalszych ilości ropy dotąd konsumowanej w kraju.

Eksport ten ma wszelkie szanse powodzenia, tym bardziej że warunki płatności stawiane przez Związek Radziecki są bardzo korzystne dla ewentualnych nabywców. Już obecnie Związek Radziecki eksportuje dużo ropy na podstawie zawartych bilateralnych umów kompensacyjnych. Ropa radziecka i jej produkty pochodne są w ten sposób wymieniane, zależnie od okoliczności, na surowce, artykuły przemysłowe lub środki żywności, kauczuk, urządzenia przemysłowe, cukier itd. Należy zaznaczyć, że Związek Radziecki godzi się również na płatności w walutach poszczególnych państw importujących (tj. w tzw. walutach słabych) — co z kolei poszerza krąg chętnych nabywców, zwłaszcza w gospodarczo nierozwiniętych krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej borykających się od dłuższego czasu z trudnościami bilansu płatniczego.

Wszystkie kraje Europy Zachodniej importują w chwili obecnej naftę radziecką¹⁶. Kraje Wspólnego Rynku pokrywają ropą radziecką ponad 10% ogólnego zapotrzebowania. Duże sukcesy odnosi ropa radziecka na rynku włoskim. W 1960 r. zawarty został układ handlowy między Włochami a Związkiem Radzieckim, przewidujący wzajemną wymianę towarową wartości 200 mln dolarów w okresie do 1965 r. Układ stipuluje, że Włochy powinny dostarczyć Związkowi Radzieckiemu 50 000 ton kauczuku syntetycznego, 240 000 ton rur stalowych oraz urządzenia i stacje pomp dla rurociągów naftowych. W zamian Włochy mają otrzymać ropę radziecką w stanie surowym i inne paliwa. Powyższy układ handlowy, jak donosiła prasa kapitalistyczna, zaniepokoił poważnie pozostałych członków „szóstki” europejskiej, a ściślej mówiąc — zachodnie

¹⁶ Dane zaczerpnięte z artykułów w „Petroleum Times” (Londyn) oraz „Petroleum Press Service” (Londyn) — 1961 r.

koncerny, daleko zaangażowane w naftowych przedsięwzięciach, głównie na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Sugerowane przez pozostałych partnerów Wspólnego Rynku propozycje, które miałyby doprowadzić do zredukowania rozmiarów obrotów Włochy—Związek Radziecki, nie zostały przez Włochy przyjęte. Rząd włoski oświadczył, że jest w tej materii całkowicie suwerenny aż do czasu, kiedy kontrahenci układu rzymskiego nie zdecydują się na zaadoptowanie wspólnej polityki handlowej. Układ włosko-radziecki jest dowodem rozsądnego podejścia przez rząd włoski do zagadnienia handlu Wschód—Zachód i powinien służyć za model dla ewentualnych dalszych porozumień z innymi krajami kapitalistycznymi. Im bowiem więcej towarów będzie Zachód skłonny przyjąć od krajów socjalistycznych, tym więcej te ostatnie będą mogły zakupić. Takie postawienie sprawy jest chyba najbardziej słuszne i uwzględnia interesy obu stron. Warto również zaznaczyć, że cena ropy radzieckiej kształtuje się niżej ceny ropy importowanej przez Włochy z Bliskiego Wschodu.

Rząd włoski rozważa obecnie projekt połączenia Włoch z Austrią przy pomocy rurociągu naftowego o zdolności przepustowej 3 mln ton ropy rocznie. Projekt ten spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony kół naftowych w Stanach Zjednoczonych, które obawiają się wykorzystania wspomnianego rurociągu przez Związek Radziecki dla dalszego wzmocnienia eksportu ropy na Zachód.

Ropa radziecka już zresztą dzisiaj „zadomowiła się” na zachodnich rynkach, jeśli zważyć, że około 50% ropy konsumowanej w NRF pochodzi ze Związku Radzieckiego. Całe zapotrzebowanie na ropę ze strony Islandii pokrywane jest dostawami ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wszystkie dostawy benzyny czystej dla Finlandii pochodzą ze Związku Radzieckiego, który zaopatruje ten kraj również w około 30% importowanej ropy. Szwecja realizuje w Związku Radzieckim blisko 35% swoich zakupów naftowych. Oblicza się, że Francja będzie wkrótce pokrywała 25% swego popytu na ropę w Związku Radzieckim, który z kolei zamierza importować z Francji urządzenia przemysłowe. Również Szwajcaria przystępuje do przerobu ropy radzieckiej w swych rafineriach¹⁷.

Poza Europą — ropa radziecka zdobyła rynki Kuby, niektórych krajów Ligi Arabskiej i Japonii. Do krajów, które importują większe ilości ropy radzieckiej, zaliczyć należy również Indie, nowo powstałe kraje Afryki oraz kraje Ameryki Łacińskiej. Te ostatnie chętnie nabywają ropę radziecką, gdyż jest ona tańsza od ropy pobliskiej Wenezueli. Powyżej poziomu ceny ropy radzieckiej kształtuje się również cena ropy Bliskiego

¹⁷ Por. *L'offensive du pétrole soviétique* „Feuille Davis de Neuchâtel” 5 X 1961.

Wschodu (mimo stosunkowo niskich kosztów eksploatacji tamtejszych złóż).

Na konferencji naftowej państw arabskich w październiku 1960 r. w Bejrucie przedstawiciel radzieckiego Sojuzneftexport oświadczył, że Związek Radziecki nie przyłącza się do grupy państw naftowych dyktujących wysokie ceny na ropę i produkty naftowe. To stanowisko ZSRR jest, rzecz jasna, bardzo niewygodne przede wszystkim dla zachodnich karteli naftowych zaangażowanych na Bliskim Wschodzie i usiłujących osiągnąć maximum zysku.

Również producenci ropy w Stanach Zjednoczonych zaczynają coraz silniej odczuwać konkurencję ropy radzieckiej. W związku z tym były nawet poczynione starania ze strony wielkiego koncernu naftowego Tide-water Oil — zapewnienia przemysłowi naftowemu ochrony ze strony rządu Stanów Zjednoczonych przed rzekomym „dumpingiem” radzieckim. Departament Stanu, jak dotąd, nie przeszedł jednak na pozycję polityki protekcyjnej. Na to negatywne na razie ustosunkowanie się do zabiegów Tide-water Oil wpłynął, być może, toczący się obecnie proces „antytrustowy” przeciwko największym amerykańskim koncernom naftowym (Socony Mobil, Standard Oil i Texaco).

Konkludując rozważania należy stwierdzić, że z punktu widzenia ekonomicznego, światowy przemysł ropy naftowej charakteryzuje się następującymi cechami:

1. Stosunkowo duża rozpiętość w kosztach eksploatacji ropy w poszczególnych krajach;
2. Ogromne rezerwy ropy mogą każdej chwili być rzucone na rynek, co oznacza, że producenci ropy uzależnieni są w silnym stopniu od wielkości popytu;
3. Przemysł naftowy nie jest przemysłem automatycznie przystosowującym się do poszczególnych sytuacji rynkowych, koszty stałe bowiem kształtują się wysoko w stosunku do kosztów zmiennych;
4. Polityka inwestycyjna opiera się przede wszystkim na zasadzie samofinansowania, co jest rzeczą zrozumiałą, jeśli wziąć pod uwagę ogromne zyski osiągane przez koncerny naftowe;
5. Umowy koncesyjne towarzystw naftowych mają zawsze charakter kontraktów długoterminowych;
6. Widoczna do niedawna preponderancja anglo-saksońska na światowym rynku naftowym skończyła się definitywnie;
7. Pomimo występowania poważnych nadwyżek produkcyjnych i dużych trudności związanych z ich „upłynnieniem” — wydobycie ropy we wszystkich regionach świata systematycznie wzrasta;
8. Supremacja ropy jako surowca energetycznego jest zagrożona.

Nowe odkrycia gazu naturalnego, ulepszone metody transportu i bardzo szybko rozwijająca się technika jego wykorzystania — stanowią już dzisiaj poważną konkurencję dla ropy naftowej. Węgiel, dotąd wypierany przez naftę, będzie mógł prawdopodobnie — dzięki nowoczesnej technice wytwarzania pary (co przyczyniło się do znacznego obniżenia kosztów jej produkcji) — odzyskać częściowo utraconą pozycję na światowym rynku surowców energetycznych. Również energia atomowa jest potencjalnym konkurentem dla ropy. Wszystko to, jak się wydaje, oznacza, że okresy deficytu ropy naftowej, których świadkami byliśmy w ubiegłym pięćdziesięcioleciu będą należały, przynajmniej na najbliższe kilkadziesiąt lat, do bezpowrotnej przeszłości.